NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ
Nr 45. Nowy Targ, dnia 6 listopada 1921. Rok IX.

GAZETA PODHALAŃSKA

1921

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje nie zaklejone są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 200 marek, za granicą 400 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 10 Mk.

Podhale pragnie poprzeć reformy ministra skarbu.

Obecny rząd polski boryka się z poprawą waluty polskiej, chce załatać dziury, które jego poprzednicy zrobili. Dotychczasowa gospodarka w Polsce polegała na bankruckim sposobie wypuszczania coraz to nowych weksli, czyli drukowaniu marek bez rachunku!

Rząd i posłowie nie mieli odwagi żądać podatków i pieniędzy, bo im szło o zapewnienie sobie mandatów poselskich przy następnych wyborach.

Dopiero dzisiejszy minister skarbu Michalski powiedział otwarcie, że kto chce brać od państwa, musi mu także nie skąpić grosza w potrzebie i że państwo bez podatków istnieć nie może!

Ale nie tylko w interesie państwa, ale także w interesie każdego obywatela leży płacić podatki! —

Przez niepłacenie bowiem podatków doszliśmy do tego, że nasza marka ma mniejszą wartość, niż drukowana nalepka na flaszki w Ameryce.

Już sama zapowiedź tego, że rząd ściągnie jednorazową daninę dla państwa, oraz zapowiedź gospodarki z ołówkiem w ręku, poprawiła bardzo znacznie naszą markę za granicą i już dziś zagranica ceni nasz pieniądz trzy razy prawie wyżej, niż parę tygodni temu. Kiedy niedawno płaciliśmy za dolara 8 tysięcy, dziś płacimy koło trzech, kiedy za markę niemiecką płaciliśmy 76 — 78, to dziś płacimy dwadzieścia do dwudziestu pięciu mk, kiedy za koronę austrjacką płaciliśmy 3 marki, to dziś płacimy tylko 80 fenigów, a kiedy za koronę czeską płaciliśmy 80 marek, to obecnie płacimy 30 marek.

W ten sposób szachraje, którzy zdobyli miljony dolarów, czy marek niemieckich, (bo nie mówimy tu o rodakach z Ameryki, którzy ciężko na dolary pracowali), cudzoziemcy i różne obieżyświaty jedli i pili u nas za darmo, wykupywali nasze wsi i miasta, lasy kopalnie i fabryki, bo za obce pieniądze żyli u nas za darmo i śmiali się z polskiej głupoty i niegospodarki. —

W tym samym czasie ginęły u nas setki tysięcy ludzi z głodu po wsiach i miastach, nie mogąc wyżyć ze swojego zarobku. —

Ten smutny stan, by Polska była rajem dla przybłędów, a piekłem dla własnej ludności skończyć się musi, a skończy się, gdy damy to co się państwu należy, gdy zapłacimy podatki i złożymy daninę. Pod tem hasłem, by przyjść państwu w pomoc, by dołożyć cegiełkę do poprawy waluty polskiej, odbył się w niedzielę dnia 30 października wiec obywatelski w Nowym Targu, pod prezesurą prof. Gołębiowskiego na którym jednomyślnie uchwalono następ. rezolucję:

Obywatele wszystkich stanów zebrani na wiecu w Nowym Targu dnia 30 paźdz. uchwalają pełne zaufanie i gorące uznanie dzisiejszemu ministrowi skarbu p. Michalskiemu za wytrwałą pracę nad podniesieniem waluty polskiej i proszą, by stał twardo przy swoim programie uzdrowienia polskiego skarbu.

Uchwalenie tej rezolucji daje dowód, że i nasz lud rozumie potrzeby państwa, tylko trzeba mu całą prawdę w oczy powiedzieć, a nie polować na mandaty!

Targi Wschodnie a Podhale.

Miesiąc temu zamknięto pierwsze „Targi Wschodnie", odwrócono znów jedną stronicę więcej pięknej karty lwiego grodu, zapisanej tym razem przez dobrych a przedewszystkiem mądrych synów Ojczyzny inżyniera Turskiego i dr. Grossmana.

Zwolna oddala się to silne wrażenie jakie wywarła wszechstronna i potężna twórczość nasza, przychodzi czas na rozmyślanie o sprawach łączących się z Podhalem!

Jak na ostatnim Zjezdzie Związku Podhalan, tak i obecnie ciągle mówi się u nas, że trzeba coś zrobić dla przeludniowego Podhala, założyć jakąś fabrykę i oto z racji „Targów Wschodnich" nasunęło mi się parę myśli, z któremi pragnąłbym się podzielić.

Wystawiano tu serdaki nowotarskie, które cieszyły się wielkim popytem. Czybyśmy nie mogli sobie założyć wielkiej pracowni serdaków nowotarskich i białczańskich prowadzonej sposobem manufakturowym opierając się na bogatych ozdobach miejscowych, a przystosowanych dla naszego ogółu? Zbyt byłby zapewniony.

Oryginalność Podhala znalazłaby także bajeczne zastosowanie w lalkach i zabawkach, które u nas w Polsce mają szaloną przyszłość. Jako mały przykład podam mego kolegę, który na parę miesięcy przed „Targami" założył na spółkę fabrykę zabawek, wystawił je następnie na targach i dzięki oryginalnoścci tychże otrzymał zamówienie na kilkadziesiąt milionów.

Śliczną przyszłość miałaby u nas fabryka mebli znów w naszym stylu. Wystawiał tu zakopiański „Strug otrzymując liczne zamówienia. Ale „Strug" wyrabia meble, które robią i Niemcy, Francuzi i kto chce, my zaś moglibyśmy dać wzory oparte na góralszczyznie a wystarczy tylko zaglądnąć choćby do Matlakowskiego „Zdobienie i sprzęt na Podhalu" aby odkryć olbrzymie bogactwa motywów i uwierzyć w przyszłość takiego przedsiębiorstwa. Podobnie ma się sprawa z kilimami, aplikacjami i t. d. to są tylko rzucone myśli, na konkretne rzeczy i uzasadnienie trudno mi się zdobyć z braku czasu. Przypuszczam jednak, że i z tago, mogliby korzystać ludzie przywykli do obracania myśli w czyn i połączyć choćby własny interes z interesem Podhala.

Mamy w Zakopanem szkołę drzewną, mamy ludzi miejscowych i przesiąkniętych sztuką góralską, czemuż więc na „Targach" wystawia się rzeczy obce, a motywy góralskie przyjeżdzają aż z Torunia, rżnięte dłonią stęsknionego górala wyrzuconego zdala od swych ukochanych skał?!

Lwów, w październiku 1921 r.

Stanisław Rożański.

Kośba Feliksa Gwiżdża.

Jest to zbiór poezyj szczery i pogodny. Nasz poeta dotąd nie zapomniał, że był ongiś chłopcem który w pierwszym pięknym tomie poezyj „Fala", mógł napisać o sobie:

„Hej! śwarny ci jo chłopiec,
Hej! taki co nic nimo,
A ino se ciupazke
W prawej rucce trzymo!"

Stąd jego „Kośba" tchnąca całą radością życia:

„Synu rzekł ojciec, jeno koś
I o pogodę Boga proś,
Ze krwi wyrośnie nowy ród,
Słonko zachodzi, bo ma wschód".

Szkoda jednak, że pewnego rodzaju dorywczość na którą skarży się autor, a to dorywczość spowodowana burzą wojenną nie pozwokła poecie na rozkosze twórcze.

Wskutek tego mało w tym zbiorze jest rzeczy i mało tak pięknych jak wiersz „O Hanusinych oczach" z pierwszego tomu, w którym dziwnie subtelnie śpiewał poeta,

„Że Hanusine oczy ładne,
Ze Hanusine oczy cud,
Że w Hanusinych oczach słońce
I tęcze świętych złud."

Jest jednak w „Kośbie" jedna wielka nowość są prawdziwe i głębokie przeżycia wojenne, odczute sercem, a pisane niecierpliwą ręką żołnierza jak wiersz „Piechota", „Przed mą ziemianką" „Spokojnie mam tu spokojnie" i t. d. z tego może być dużo, ale nad tem trzeba spokojnie pomyśleć i trochę popracować!

Przy pracy dopiero talent wyda pełne owoce!

Ratować pogorzelców Czarnego Dunajca!

W sam dzień Wszystkich Świętych koło g. 10-ej wieczór, nawiedził Cz. Dunajec groźny pożar.

Oto w czasie szalonego wichru listopadowego wybuchł ogień wskutek nieostrożności chłopców, chodzących ze światłem koło bydła

Pożar w tej chwili ogarnął sąsiadnie budynki i przerzucił się za wodę.

Gdyby nie energiczny i godny najwyższej pochwały ratunek okolicznych straży pożarnych, a zwłaszcza chochołowskiej i nowotarskiej która mimo odległości przybyła zaraz po straży orawskiaj z Jabłonki

to połowa Cz. Dunajca należałaby dziś do przeszłości

Do tłumienia pożaru stanęły dzielnie wszystkie straże okoliczne, natomiast Dunajczanie z małemi wyjątkami umieli się gapić i ręce załamywać tak, że trudno ich było napędzić do pracy przy sikawkach.

Straż nowotarska, która z młodzieżą naszą w liczbie koło stu gasiła ogień w najgroźniejszem miejscu, wróciła do miasta dopiero po zgaszeniu nawet głowni i ostatnia zeszła ze spaleniska.

Odznaczył się zwłaszcza p. Jakób Krauzowicz, który całą noc kierował wylotem sikawki.

Wskutek dzielnej obrony mimo szalonego wiatru spaliło się tylko 12 gospodarstw, a mogło się spalić wiele więcej.

Spłonęli jednak ubożsi gospodarze, których trzeba koniecznie ratować!

Zwracamy się więc do gmin i do Duchowieństwa całego powiatu z gorącą prośbą, by zebrano składki na pogorzelców, ratunek musi być szybki, bo idzie zima!

Pamiętajmy o swoich!

LISTY.

Z Waksmunda ze staraniem tutejszej młodzieży został utworzony „Związek Młodzieży Podhalańskiej". Celem Związku będzie utworzenie bibljoteki, prenumerata kilku pism, wogóle cele kultularno oświatowe.

W skład Związku weszli jako przewodniczący Wojciech Kuraś, zastępca Franciszek Waksmundzki, sekretarz Wojciech Ligęza, skarbnik Stanisław Sral Bylina. Do komisji kontrolnej weszli Józef Rejczak i Jan Waksmundzki.

Związek obecnie liczy 17 tu członków, a z każdym dniem ilość członków się powiększa.

Na czytelnię został użyty dom Józefa Kurasia, który oddał dobrowolnie na cele Związku, ponieważ Gm na odmówiła nam budynku, który stoi próżny z temi słowami, że „nie potrzeba tutak zodnyk sehocek" trzymając się tej zasady: jak żyli nasi ojcowie, tak niech żyją nasi synowie.

Związek Młodzieży Podhalańskiej.

Z Zubrzycy Dolnej na Orawie. Dnia 16 październik b. r. odbył się wiec miejscowej ludności w szkole im. Bolesława Chrobrego w Zubrzycy dolnej.

Z światłych gazdów nie brakło prawie ani jednego Wiec zagaił miejscowy nauczyciel Jan Macek który w jędrnych słowach przedstawił znaczenie szkoły powszechnej. W skład Komitetu Obywatelskiego weszli pp. Florjan Pawlak jako przewodniczący, Eugenjusz Stępniowski poczmistrz z Górnej Zubrzycy jako sekretarz i Jan Kozak jako dozorca frekwencji

Następnie p. J. Macek wygłosił referat o „znaczeniu szkoły" w którym wykazał powody wstrętu i braki w szkolnictwie powszech. Są miljony na inne cele a na szkołę która jest fundamentem Państwa Polskiego niema. Musimy przebudzić szerokie warstwy ludu z uśpienia i wskazać drogę szczęścia i dobrobytu. Zachęcał p. nauczyciel do posyłania dzieci do szkoły, to dopiero wtenczas będzie korzyść z nauki. Pan Jan Kozak ma czuwać nad frekwencją i drogą doświadczenia zachęcać do szkoły.

Drugi z kolei zabrał głos Eugienjusz Stępniowski, który w dobitnych słowach wykazał znaczenie nauki w życiu codziennem. Nauka jest potrzebna w domu, na polu, na kiermasie i wogóle wszędzie, bo bez niej nie można być dobrym gospodarzem

W końcu uchwalono następujące rezolucje:

1) Domagamy się, aby Rząd zaopiekował się szkołami na Orawie.

2) Domagamy się aby Polska została pokryta jak największą ilością szkół, bo tylko przez oświatę zniknie wyzysk i nędza.

3). Aby przy każdej szkole był prowadzony wzorowy ogród i w ten sposób podnieść nasze życie gospodarcze.

4) Domagamy się od władz i społeczeństwa aby dbały o frekwencję.

5) Żądamy zniesień szkół jednoklasowych, które uważamy za największe zło.

Powyższe rezolucje zostały wysłane w dwóch odpisach do prezydjum Rady Ministrów i do Sejmu w Warszawie.

E. Stępniowski.

List z Szaflar Już nie wiem komu się poskarżyć chyba Szan. Redakcji, na to bezmyślne szafowanie naftą. W tym miesiącu dostaliśmy przydziału po kwaterce, a tylko niewielu po pół kwarty w Szaflarach. I świeć tu teraz, żeby ziemniaków oskrobać, coś zeszyć, załatać — a później prząść — bo płótno kupne drogie.

My się na wsi trzymamy — że naprzód dla swego domu — a potem na sprzedaż, a Rząd naprzód Anglikom, Francuzom, Żydom, Niemcom, a co się zwyższy dopiero swoim, których teraz masne podatki czekają.

Czy już żadnego Nowotarżanina nie stać, lub enoćby spółki na sklep żelazny, tylko muszą nam Hammerszlagi, Teichnery, Taffety ceny normować i grubo zarabiać bez żadnej konkurencji.

To już Rząd nie ma sposobu ażeby obuwie, skóry na kyrpce, lub kamasze mocne staniały, tylko żądają tyle ile do gęby nabierze?

Bydło takie tanie, że za te 20—30 tysięcy czwartej części potrzebnych rzeczy nie da się kupić, jak

podczas wojny, a na tem tylko paskarze się karmią a nie my! —

Proszę Zacnego Pana Redaktora na ten temat porozmawiać z kompetentnemi i wpływowemi osobistościami, że chce gwałtem człek robić a nie ma przyczem, chce zarobić i furmanką ale wóz 100 tysięcy, okucie konia 1000 dochodzi mareczek, nie chce człek siedzieć, ale skórka za wyprawę się nieopłaci

Wojna zniszczyła, nierząd bardziej, miałbym w czyjej kieszeni siedzieć borgować, wekslować to się wolę suchą grulą pożywić, a bez tego obejść.

L. H.

czytelnik Podhalanki.

Wieści z Polski i ze świata.

Zwycięstwo na Górnym Śląsku jest jeszcze większe, niż przypuszczaliśmy. Zdobyliśmy według obrachunku niestrudzonego bojownika o polskość Górnego Śląska komisarza Korfantego nie tylko cały przemysł cynkowy, cztery piąte części węgla, dwie trzecie części stali i żelaza, ale także tak ważne dla rolniczej Polski wszystkie fabryki nawozów sztucznych i przeszło miljon ludzi.

Jeżeli Polska jako tako naprawi obecnie swój budżet, to o tem, by waluty obce znów szły w górę mowy być nie może!

Los bogatej Polski zależy dziś od naszej dobrej woli! —

Zniżka cen. Przy spadku walut obcych, muszą spadać także i ceny, albowiem waluta zagraniczna ma dla nas wartość tylko jako towar. Nagłego jednak spadku oczekiwać nie możemy, ponieważ wiele artykułów, jak zboże stały u nas poniżej cen zagranicznych i po dzisiejszym jeszcze kursie np. dolara nie można by było np. sprowadzić słoniny z Ameryki, boby była i dziś jeszcze droższą niż u nas.

Stoimy jednak niewątpliwie w przededniu powolnej, ale stałej zniżki towarów i zdaje się, że czasy, gdy płacono za dolara 8 tysięcy marek, już się nie wrócą. —

Najrychlej mogą spadać ceny w obuwiu i towarach sukiennych, płóciennych i t. d.

Podwyższenie cen cukru. Rząd podnosi ceny cukru od 1-ego listopada na 700 mk. za kilogram,

Ceny cukru w Czechosłowacji wraz z nową podwyżką będą wynosiły po 7 koron czeskich za kilogram, w ten sposób cukier czeski będzie przy dzisiejszym kursie przeszło **dwa razy tańszy.**

Strach ma wielkie oczy. Czesi mobilizują na gwałt wojska przeciw Węgrom i Karolowi, którego Węgrzy na razie nie chcą wydać. Na razie zmobilizowali Czesi pięć roczników!

W Pradze powstał popłoch wojenny i ludność bojąc się niedostatku oblega wszystkie sklepy żywnościowe i skupuje co się da!

Spisek Ukraińców przeciw Polsce wyszedł na jaw we Lwowie przy badaniu Fedaka, który urządził zamach na naczelnika naszego państwa Józefa Piłsudzkiego. Karol miał opanować Węgry, a równocześnie "Wasyl Wyszywany" Habsburg miał przy pomocy Ukraińców zdobyć Lwów i wschodnią Małopolske.

Na razie jednak, ani Karolowi, ani Wasylowi się nie udało i kto wie, czy obaj nie pójdą rozmyślać na jaką wyspę św. Heleny. —

Dalszy spadek walut obcych. W tym tygodniu spadają dalej waluty zagraniczne, można powiedzieć galopem.

Na czarnych giełdach popłoch i panika. Dolary płacono 2.500 — 3 tysięcy, marki niemieckie 18 - 20 Mk korony czeskie 25 - 30 Mk, a korony austr. już tylko 70 fenigów.

Drożyzna w Niemczech. Wskutek spadku marki niemieckiej zaczyna się w Niemczech wzmagać drożyzna. Do końca września towary i żywność podrożały o 65 do 100 procent.

Rząd podniósł ceny wszelkich artykułów. Cukier będziemy płacili 700 mk. 1 kg, naftę 90 mk. litr, sacharynę 100 do 200 mk, pudełko, spirytus do 2.500 mk, podniesiono też frachty o 300 procent, a zarazem cła będą znacznie podniesione.

Ta zwyżka rządowa nie w porę powstrzymuje spadek cen.

Dochodzą nas wieści, że różni szachraje wykupują obcą walutę za bezcen, dla tego podajemy kursy.

KRONIKA.

Uroczystości listopadowe w N. Targu. Zaczęły się już dnia ostatniego października podniosłym obchodem trzechletniej rocznicy zmartwychwstania Polski, urządzonym przez wojskowość. — Po uroczystej mszy św. odprawionej w kościele przez ks. kanonika Wawrzynowskiego, ruszył pochód pod Dom ludowy, gdzie po krótkiej przemowie redaktora, kapela dźwiękami pieśni narodowych zakończyła obchód.

W uroczystości brał udział cały tut. korpus oficerski i przedstawiciele tut. władz z p. Starostą Trześniowskim na czele. —

W dzień Wszystkich Świętych pospieszyła ludność naszego miasta pomimo silnego wiatru tłumnie na cmentarz, by odwiedzić mogiłki swoich ukochanych. —

Zebranie poufne posła Zamorskiego. W niedzielę dnia 16 października odbyło się w sali „Sokoła" w Nowym Targu zebranie, na którem poseł Jan Zamorski wyjaśnił przyczyny, dla których marka polska

posiada małą wartość. Najważniejszą przyczyną są uchwalone przez Sejm ustawy, których podkład jest socjalistyczny, a wiadomo, że socjalizm jest przeciwnikiem kapitału, trudne więc, żeby kapitał zagraniczny popierał pieniądz, który oparto na zasadach jemu przeciwnych. Winę tego stanu ponosi większość sejmowa, która dla chwilowego przypodobania się wyborcom uchwala ustawy, niszczące majątek ogółu obywateli. Wichrzyciele, którym na dobru całej Polski nie zależy, korzystają z tego, podburzają jedne warstwy ludności przeciw drugim, zarzucając chłopom, że niszczą i ogładzają miasta, a miastom, że wyzyskują chłopów. Tymczasem i miasto i wieś zubożały, a ocalenie polega nie na wzajemnej nienawiści, lecz miłości wszystkich warstw. Poseł Zamorski nawoływał do oparcia polityki na zasadach chrześcijańskich, wypróbowanych od 19 wieków. Na wzajemnej miłości Polaków i uwzględnianiu interesów wszystkich warstw ludności polskiej, oparł swą politykę Związek ludowo-narodowy do którego należy poseł Zamorski.

Zebrani w liczbie blisko 300 osób oklaskiwali gorąco wywody posła Zamorskiego, dziękując mu za rzeczowe pouczenie. Wielu wyrażało żal, że na wiecach zwykle zamiast takiego treściwego wyjaśnienia gospodarki narodowej, słyszą tylko szczucia na stronnictwa i na inne warstwy ludności. Zebranie odbyło się w bardzo podniosłym i spokojnym nastroju, przewodniczył prezes Koła ludowo-narodowego w Nowym Targu prof. Ogrodziński.

Komunikat. Wszystkie sprawy załatwiane dotychczas przez Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie, względnie ekspozyturę tegoż w Krakowie, załatwiają obecnie Województwa.

Sprawy aprowizacyjne dotyczące tutejszego powiatu należą do kompetencji Województwa Krakowskiego, do którego w sprawach tych należy się odnosić.

Zabłąkana krowa znajduje się w gminie Orawka na Orawie od 10. października b. r. maści czerwonej spodem biała. Właściciel krowy zechce się zgłosić po odbiór tejże w urzędzie gminnym.

Wieczne odpoczywanie racz jej dać Panie! tak z pewnością pomyślał sobie niejeden, kto dowiedział się o przejściu w stan zasłużonego spoczynku dzisiejszej rady miejskiej w Nowym Targu. — Nie dlatego te piszemy, abyśmy mieli o tej radzie źle lub dobrze mówić, krytykować ją lub bardzo wychwalać, ale już się ludziom nieco przejadła bo łapczywych na mandaty radzieckie w mieście jest dosyć, — a samym jej członkom zdawało się, że zasłużyli sobie na emeryturę! —

Szkoda tylko, że wybory odbędą się według systemu sięgającego czasów, gdy cesarzowała jeszcze Marja Teresa, bo istotnie byłoby bardzo pożytecznym, by jednak do rady wprowadzić wiele ludzi nowych a dzielnych, uczciwych i rozumnych. Niektórzy bowiem członkowie rady dawno już zrezygnowali z tej godności i o uczęszczaniu na posiedzenia nawet nie myślą! —

Nowa rada powinna trochę pomyśleć o porządku i wyglądzie miasta, którego ulice i bruki przedstawiają dziś pożałowania godny widok! —

Tu trzeba będzie dużo sił i energji. —

„Młoda Polska“. Dwutygodnik, pismo poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym, prowadzi i wychowuje młodzież wiejską, zorganizowaną w Kołach Młodzieży przy Kółkach rolniczych, na oświeconych, prawych i ofiarnych obywateli.

„Młoda Polska“ daje młodzieży godziwą rozrywkę, podaje wszelkie informacje, dotyczące organizowania Kół młodzieży, teatrów ludowych i t. p.

„Młoda Polska“ jest organem M. Związku Młodzieży przy Małopolskiem Sowarzystwie rolniczem w Krakowie. Na żądanie wysyłamy numery okazowe

Adres Redakcji: „Młoda Polska“ Kraków plac Szczepański Nr. 8 III. p.

Wojewoda Krakowski na Spiszu. W dniu 26 października 1921 r. odbył Wojewoda Krakowski Dr Gałecki wizytację Starostwa Spisko-orawskiego mającego siedzibę w Nowym Targu, gdzie o stosunkach spisko-orawskich poinformował go Starosta tegoż powiatu Dr. Bednarski. Następnie udał się Wojewoda w towarzystwie Starosty do Ekspozytury Starostwa w Łapszach niżnych na Spiszu gdzie na przybycie jego oczekiwali księża i wójtowie oraz licznie zgromadzona ludność, która witała go muzyką. Wojewoda przyjął Deputację księży, naczelników gmin i urzędników po czem powrócił do Nowego Targu i w dalszym ciągu wizytował Starostwo powiatu nowotarskiego. Pobyt Wojewody Krakowskiego na Spiszu, jakoteż przed kilku dniami na Orawie wywarł u ludności tych ziem, które niedawno zostały przyłączone do Polski silne wrażenie.

† Dr. Franciszek Grodecki lekarz okręgowy i dyrektor tow. zaliczkowego zmarł w Czarnym Dunajcu na dniu 1. listopada w 70-tym roku życia.

Zmarły po uzyskaniu stopnia doktora na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie bawił przez dłuższy czas za granicą, a mianowicie w Bośni i Dalmacji. Po powrocie do kraju osiadł w Czarnym Dunajcu, gdzie pełnił aż do ostatniej chwili obowiązki lekarza okręgowego z wielką gorliwością i poświęceniem się temu zawodowi. Ś. p. Grodecki był jednym z założycieli Towarzystwa Zaliczkowego w Czarnym Dunajcu, które mu zawdzięcza nietylko swoje położenie ale i swój rozwój i zabezpieczenie bytu przez wybudowanie domu, w którym się mieści nie tylko Towarzystwo zaliczkowe ale i Składnica Kółek rolniczych i inne Towarzystwa oświatowe i kulturalne. Zmarły osierocił córkę Marję zamężną za Dr. Ignacem Dziedzicem adwokatem z Gdańska.

Cześć Jego pamięci!

Zamknięcie granicy czesko-słowackiej. Czesi zapowiadając swą operetkową mobilizację na wiadomość o przybyciu Ks. króla Karola na Węgry zamknęli także szczelnie granicę na całej linji od strony Spisza i Orawy. Zaznaczyć tu należy i podać do wiadomości rządu polskiego, że Czesi powołali do służby wojskowej także wielu obywateli z tej części Spisza i Orawy, która od r. 1920 należy do Polski. Czyż by jeszcze i z tych marnych skrawków nie zrezygnowali? Na Słowaczyźnie ogłosili Czesi niewiedzieć już po raz który stan wyjątkowy.

Dziwne historje miejskiego browaru. Browar miejski, który dotąd dzierżawiono za 50 tysięcy mk. dzięki pojawieniu się konkurenta p. Czerniawskiego wybito na 2,300.000 mk. rocznie.

Jak widzimy ten browar przynosił nie zły zysk skoro dzisiejszy dzierżawca mógł zapłacić za niego 46 razy więcej. P. Czerniawski za współzawodnictwo z panem Dudzińskim powinien jak mówią niektórzy zostać honorowym obywatelem miasta!

Drzewka owocowe dla członków Związku Podhalan są do nabycia.

Wiadomość w dyrekcji gimn. w N. Targu.

Sprawozdanie z Walnego Zebrania Członków Składnicy Kółek rolniczych w Zakopanem.

odbytego dnia 9 października 1921 r. przy udziale 200 członków pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej Wojciecha Roja posła do Sejmu. Sprawozdanie z czynności Składnicy złożył dyr. Józef Hajec przedstawiając bardzo dodatni rozwój instytucji, która mimo ciężkich warunków finansowych, a przy pracy Zarządu i poparciu instytucji przez Towarzystwo Zaliczkowe oraz Urząd gminny w Zakopanem, takowe pokonała o czem świadczą obroty znacznie zwiększone jak, lat ubiegłych oraz nabycie realności murowanej od Mojżesza Still za kwotę 1, 950 000, — Nadto Składnica dostarczała swym Członkom artykułów pierwszej potrzeby, oraz była regulatorem cen. Następnie przedstawił skromny stan udziałów, zwracając się o podwyższenie kapitału udziałowego, co wpłynie na pomyślniejszy rozwój instytucji i połączoną z tem korzyść dla członków. — Nad sprawozdaniem Dyrekcji wywiązała się dłuższa dyskusja, zabrali głos członkowie pp. Jakób Wawrytko, Józef Roj, Ferdynand Lorenz, Józef Bachleda Curuś, Franciszek Król i inni. Delegat Związku Rewiz. K. R. w Krakowie p. Karol Boncarzewski przedstawił cyfrowo stan gospodarki Składnicy K. R. za 1920/21 r., odczytał sprawozdanie lustracyjne i pisma Związku Rewiz. K. R. w porównaniu z ubiegłemi latami, oraz zachęcając członków do powiększenia kapitału udziałowego, który jest podstawą do pomyślnego rozwoju ekonomicznego. — Na wniosek zastępcy przew. Kom. Rew. p. Józefa Jarosza, który wyraził podziękowanie za pracę Dyrekcji, oraz stwierdził zupełny porządek w rachunkowości i dobry stan gospodarki udzielono Dyrekcji absolutorjum. —

Nadwyżkę bilansową w kwocie Mk. 244 677 86 uchwalono rozdzielić następująco:

10% dywidendy od udziałów — 50% do funduszu rezerwowego — 20% do funduszu strat — oraz na cele humanitarne rozdzielono kwotę Mk. 58 000 — a mianowicie:

na elekryczność w kościele parafialnym 15.000, na Straż pożarną 8.000, na Związek Górali 15 000, na Muzeum Tatrzańskie 10.000, na Szkołę dokształ. im. Hallera 5.000, na Związek terminatorów 5.000. Razem 58.000 Mk.

Następnie zatwierdzono i przyjęto nowy statut.

Do Komisji Rew. wybrano: Antoniego Krzyżaka, Józefa Jarosza, Jana Sobczaka Jochyma, Jana Jasinę i Wawrzyńca Pawlikowskiego. — Na zakończenie prezes Rady Nadzorczej dziękował za liczne zebrane i zainteresowanie się członków instytucją wzywając do popierania tak pożytecznej placówki, której dalszy rozwój przy wspólnej pracy jest zapewniony.

Sekretarz R. N. *Stanisław Roj* zast. naczelnika gminy. Prezes R. N. *Wojciech Roj* poseł na Sejm.

Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Stanisław Słowik ur. w Szczawnicy p. Nowy Targ zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne które się unieważnia.

Jan Kanty Kowalczyk z Ochotnicy zgubił kartę bezterminowego urlopu którą się unieważnia.

Marjannie Frączek z Dzianisza zginął z początkiem września chłopiec Józef niemowa liczący 17 lat. Jeśli go kto znajdzie niech odeśle pod wyżej podanym adresem za wynagrodzeniem.

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu